

# Odpowiedź P. Prezesa Rady Ministrów

NA INTERPELACJĘ KS. POSŁA DR LUBELSKIEGO W SPRAWIE EMERYTALNEJ

Prezes Rady Ministrów

L. 3A/456/2

Warszawa, dnia 10 grudnia 1937 r.

Do

Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej  
w Warszawie

W związku z pismem Pana Marszałka z dnia 7-go czerwca b. r. Nr P. i IV 121/P“P., zawierającym interpelację posła ks. Dra J. Lubelskiego w sprawie pominięcia w programie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanej zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18. maja br. sprawy emerytalnej mam zaszczyt udzielić następującej odpowiedzi:

Nie uważałem za wskazane składanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku, przewidzianego w art. 36 ustawy konstytucyjnej, co do projektu ustawy posła Ostafina, z uwagi na to, iż będący wyrazem

osiągniętego kompromisu projekt ten, na który Rząd przez oświadczenie Pana Ministra Skarbu wyraził zgodę, wbrew przewidywaniom Rządu wywołał **rozbieżność opinii**, uniemożliwiającą zgodne przeprowadzenie projektu w czasie ostatniej sesji zwyczajnej Izb. Nie mógł więc znaleźć się z inicjatywy Rządu w liczbie spraw najpilniejszych, dojrzałych do uchwalenia na sesji nadzwyczajnej. **Problem ten traktowany przeze mnie z największą uwagą i pełnym zrozumieniem jego znaczenia społecznego, musi oczekiwać warunków, umożliwiających Rządowi jego właściwe rozwiązanie.**

Prezes Rady Ministrów  
Sławoj Składkowski.

(Przypisek Redakcji. Odpowiedź nie podaje kto wywołał rozbieżności opinii przez wstawienie do noweli drażniących postanowień, ani nie określa czasu nastania warunków umożliwiających rozwiązanie.)

## MOWA

posła ks. dr. Józefa Lubelskiego, wygłoszona w Sejmie w dniu 16. grudnia 1937 r.

Wysoki Sejmie! Rząd wystąpił z projektem ustawy o medalu za długoletnią służbę w instytucjach państwowych i publiczno-prawnych. P. Premier na Komisji Prawniczej w długim wywodzie uzasadniał potrzebę takiego odznaczenia dla ludzi, którzy pracują dla Państwa i dla społeczeństwa. Miał przy tym najszlachetniejsze zamiary, chciał tych obywateli, pracujących nieraz w najtrudniejszych warunkach, związać z Państwem, chciał im podziękować za długoletnią służbę, chciał im w ten sposób dać, jak sam powiedział, to „Bóg zapłać“.

Ale muszę stwierdzić w imię prawdy, że ten projekt nie wzbudził większego entuzjazmu, ani większej radości w sferach pracowniczych i urzędniczych. Ci ludzie byliby się bardziej cieszyli, np. emeryci, gdyby był zniesiony dekret listopadowy z 1935 r., który tak krzywdzi emerytów pod względem materialnym, jak i moralnym, bo dzieli ich na zaborecznych i na polskich. (Oklaski). A mieli obietnicę, że ten dekret będzie załatwiony na sesji nadzwyczajnej w maju. Tymczasem ta obietnica nie została zrealizowana.

Świat urzędniczy byłby się cieszył, gdyby była zmieniona ustawa uposażeniowa z 1934 r., ustawa w najwyższym stopniu aspołeczna i niesprawiedliwa, budząca w szerokich masach urzędniczych niższych i średnich najwyższe rozgoryczenie. Byłby się świat urzędniczy cieszył, gdyby była zmieniona pragmatyka służbowa. Obecnie urzędnik nie jest pewny dnia ani

godziny. Znam wypadek, gdzie urzędnik dostaje Złoty Krzyż Zasługi za swoją pracę i uznanie od swoich najwyższych przełożonych, a w sześć miesięcy później ten sam urzędnik, który cieszył się najwyższym uznaniem swoich władz przełożonych i cieszył się zaufaniem społeczeństwa, zostaje ze służby zwolniony. Byliby się urzędnicy i emeryci cieszyli, gdyby był zniesiony podatek specjalny, który miał być ustanowiony tylko na dwa lata, a który P. Wicepremier chce nadal zatrzymać, choć w nieco złagodzonej formie. A dodaje, że była zapowiedź ze strony P. Wiceministra Grodyńskiego na Komisji Skarbowej przy rozpatrywaniu wniosku p. Szczepańskiego, że na jesieni tego roku, na tej sesji Rząd wystąpi z projektem zmiany ustawy uposażeniowej z 1934 r.

Jest zasada łacińska: primum vivere deinde philosophari. Tak samo i tu, jeżeli chcemy okazać im wdzięczność za ich ciężką pracę, to trzeba dać im najpierw możliwość życia, życia godnego człowieka, czego w dzisiejszych czasach w wielu wypadkach nie mają.

I dlatego, uznając dobre zamiary P. Premiera proszę go bardzo, jeżeli chce odznaczyć tych pracowników, chce im okazać wdzięczność, aby Rząd, któremu P. Premier przewodniczy, w krótkim czasie przyszedł do Sejmu z projektem zniesienia dekretu emerytalnego, ustawy z 1934 r., zniesienia względnie dalszego jeszcze ograniczenia podatku specjalnego oraz zmiany pragmatyki służbowej dla szerokiej warstwy urzędniczej w duchu sprawiedliwości społecznej. (Oklaski).

## Wielkie Zebranie Emerytów

zrzeszonych i niezrzeszonych, odbędzie się Warszawie w drugiej połowie stycznia br.

Koledzy i Koleżanki! Pięćdziesiąt dwa tysiące zorganizowanych, inteligentnych, świadomych swoich obowiązków i swoich praw obywateli, rozsianych po wszystkich miejscowościach Polski, nadających przeważnie kierunek myśli i opinii społecznej, przodujących w ofiarnej i bezinteresownej pracy obywatelskiej, to siła, która powinna przeważać szalę losu na naszą korzyść.

Należy zarządzić wszystko, by zebranie to było jaknajsilniej obelane i by wypadło imponująco.

Bliższe szczegóły w Emerycie z dnia 15. bm. i w pismach codziennych.